PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 170 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 185 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 340 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 370 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 8 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5779. Lwów, środa 13 kwietnia 1921 Rok XII

Sytuacya w Anglii poprawiła się.

Porozumienie górników z właścicielami możliwe.

Korona, czy czapka frygijska?

Przykre chwile w powrotnej podróży Karola Habsburga. — Otwarte unieważnienie sankcyi pragmatycznej. — Węgierski rząd nie jest gospodarzem w własnym kraju. — Konflikt sumienia. — Ingerencya państw obcych w wewnętrzne sprawy Węgier. — Wzburzenie umysłów. — Zasada wolnego wyboru króla. — Groźba przesilenia rządowego.

Lwów, 12. kwietnia.

„Nie mogliśmy dopuścić by ten, na którego głowę naród węgierski włożył świętą koronę Stefana, podróż swą powrotną odbył w nieodpowiadającej godności jego formie". Temi słowy węgierski prezydent ministrów hrabia Teleki usprawiedliwił nieco przydługie przewlekanie sprawy wyjazdu Karola Habsburga z Węgier. Kryjąca się zaś w słowach tych cześć dla zasady monarchicznej doznała jeszcze wzmocnienia przez okrzyk z grona chrześciańsko-narodowego pochodzący: „Korona nie jest czapką frygijską!" Wypadki jednak bardzo szybko przypomniały zwolennikom królewskiego majestatu, że żyjemy w czasach, w których frygijska czapka może silniej trzyma się czoła, niż korona. Mimo bowiem, iż po długich pertraktacyach z Austryą zabezpieczono byłemu królowi odpowiednie warunki podróży, mimo iż dla większej pewności dodano mu trzech przedstawicieli ententy, przeżył Karol w drodze powrotnej kilka bardzo przykrych chwil, gdy w Bruck nad Murem wstrzymano mu pociąg i demokratyczni Styryjczycy zagrozili królowi zupełnie nielicującą z blaskiem korony procedurę powieszenia, jeżeli nie zobowiąże się uroczyście, że po wieczne czasy zrzeka się panowania nad Austryą.

Nie wiedzieli zaś demonstranci styryjscy, że Karol uczynił to już — „der Not gehorchend, nicht dem eigenen Triebe" w proklamacyi, którą przed wyjazdem z Węgier złożył na ręce premiera węgierskiego. W proklamacyi tej wyjawia Karol przedewszystkiem przyczynę swojej ekskursyi tak mistycznymi argumentami jak „głos krwi" i „nierozwiązalność świętej przysięgi". Najważniejszym jednak jest ustęp proklamacyi, w którym były król austryacko-węgierskiej monarchii przyznaje, że wypadki dziejowe z elementarną siłą zniweczyły tę część sankcyi pragmatycznej, która stanowiła o nierozwiązalności i niepodzielności

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej).

Sytuacya w Anglii poprawiła się.

Nie jest wykluczone porozumienie górników z właścicielami.

Warszawa, 12. kwietnia.

(Telef.) (m) Z Londynu sygnalizują: Sytuacya poprawiła się znacznie. Nieoczekiwany rozkaz wydany górnikom wstrzymania się od wszelkich kroków skierowanych przeciwko bezpieczeństwu kopalń uważają powszechnie za propozycyę rozpoczęcia układów między trójzwiązkiem robotników i rządem. Do Londynu napływają z każdą chwilą duże rezerwy ochotnicze, które stają do dyspozycyi rządu w obronie urządzeń technicznych. Napływ ochotników jest tak wielki, że przedstawia obraz rekrutacyi z czasów wojny. W samym Londynie utworzono 20 batalionów tych ochotników do samoobrony urządzeń technicznych. Lloyd George wystosował do wszystkich sędziów pokoju i burmistrzów polecenie, aby wszelkimi środkami popierali rekrutacyę ochotników. Trójzwiązek robotników powziął uchwałę mającą na celu przygotowanie wszystkiego aby w razie zerwania rokowań przeprowadzić strajk generalny. Wieczorem rozeszła się po mieście pogłoska, że sytuacya się polepszyła. W każdym razie sytuacya w Londynie jest napięta. Przed redakcyami dzienników, gdzie przez cały dzień co godziny wystawiają ostatnie wiadomości o przebiegu strajku od rana do wieczora stoją tłumy ludzi. Słychać, że celem oszczędzenia węgla szereg mniejszych teatrów ma przestać funkcyonować.

Wiedeń, 12. kwietnia.

(Telef.) (G) Z Londynu donoszą: Nie jest wykluczone, iż wkrótce przyjdzie do porozumienia między górnikami a właścicielami kopalń, tak że zapowiedziany strajk nie będzie wogóle proklamowany. Przedwczoraj toczyły się przez cały dzień narady między przedstawicielami górników i pracodawców przy udziale delegatów rządu.

Sprawa Śląska nie będzie rozstrzygniętą przed 1 maja.

Bytom, 12. kwietnia.

(EE.) Radio. — Oczekują tu dziś przyjazdu do Opola gen. Leronda. W związku z tem przewidują dzienniki niemieckie, iż sprawa Górnego Śląska nie będzie rozstrzygnięta przed 1. maja br.

NADZIEJE NIEMIECKIE.

Warszawa, 12. kwietnia.

(Telef.) (m) Z Londynu sygnalizują: „Daily Chronicle" pisze: że w kołach niemieckich przywiązują wiele nadziei do faktu, istniejących w państwach sprzymierzonych trudności przemysłowych i spodziewają się, że wskutek tego sprzymierzeni zgodzą się na złagodzenie swoich żądań co do odszkodowań a nadto zmienią swe zapatrywania w sprawie Górnego Śląska. Stanowisko to jednak niemieckie, jest zupełnie błędne, ponieważ sprzymierzeni pomimo przejściowych trudności są w stanie przeprowadzić wszelkie klauzule karne, a także i twierdzenie Niemiec, że sprzymierzeni są skłonni do ustępstw w sprawie Górnego Śląska jest zupełnie bezpodstawne.

CIĘŻKI KRYZYS EKONOMICZNY W JAPONII.

Horsea, 12. kwietnia.

(EE.) Radio. — Z powodu ciężkiego kryzysu ekonomicznego przeżywanego przez Japonię, około 1500 domów bankowych zawiesiło wypłaty w ciągu roku ubiegłego.

Rozmaitości telegraficzne.

(Telef.) (G) **O grób Brzozowskiego.** Dzienniki wskazują, że zmarły przed 10 laty we Florencyi literat Stanisław Brzozowski spoczywa na tamtejszym cmentarzu. Cmentarz ten obecnie został zniesiony, a tylko dzięki interwencyi konsula polskiego grób Brzozowskiego ocalał od zagłady. Grono osób świata literackiego i przyjaciół zmarłego postanowiło przenieść zwłoki Brzozowskiego na inny cmentarz i w tym celu wydało odezwę do społeczeństwa, którą między innymi podpisali Żeromski, Makuszyński, Nowaczyński i inni.

monarchii. Tem samem Węgry otrzymały zupełną państwową niezależność, a wraz z nią nową podstawę dla swego narodowego rozwoju. Jest to pierwsze od momentu przewrotu stwierdzenie nieważności sankcyi pragmatycznej, oświadczenie, zaś byłego monarchy, że uważa on polityczną łączność dawnych państw monarchii za rozwiązaną, jest poniekąd dla młodej Austryi zabezpieczeniem przed dalszymi zakusami Habsburgów.

Dla Węgier natomiast niefortunna wyprawa Karola stała się powodem nowych niepokojów i wewnętrznych zamieszek. Ogólne niezadowolenie wywołał fakt, że rząd węgierski nie umiał uchronić spraw państwowych od ingerencyi obcych krajów, że nie jest gospodarzem w własnem państwie. Wyszło to wyraźnie na jaw w deklaracyi dra Gratza ministra spraw zagranicznych, który uzasadniając dymisyę swoją „konfliktem sumienia" wywołanym tą sytuacyą, przedstawił wśród ogromnego wzburzenia zgromadzenia narodowego całą presyę, jaką zagraniczne rządy w tej sprawie wywarły na Węgry.

Jest rzeczą wiadomą, że kierownicy „Małej ententy" już przedtem zastrzegli się przeciw powrotowi Habsburgów. Opierając się na tem dr. Benesz oświadczył dnia 2. bm. że powrót Habsburgów do Węgier, oznaczałby „casus belli". Podobne oświadczenia złożyli także przedstawiciele rządu jugosłowiańskiego i włoskiego. Gdy były król niespodzianie zjawił się w Węgrzech, wspomniani przedstawiciele powtórzyli te oświadczenia bezpośrednio wobec rządu węgierskiego. — Pierwszy zjawił się dnia 28. marca ambasador rumuński i złożył oświadczenie, że rząd rumuński uważa powrót Habsburgów za sprzeczny z interesami Rumunii. Tego samego dnia stwierdził przedstawiciel włoski oficyalnie, że niedopuszczenie restauracyi Habsburgów uważa za podstawową zasadę włoskiej polityki zewnętrznej. Zastępca rządu jugosłowiańskiego oświadczył dnia 29. marca, że powrót króla do Węgier uważać musi jako „casus belli". 30. marca czeski pełnomocnik doniósł rządowi węgierskiemu, że na wypadek, gdyby Węgry w kwestyi królewskiej stworzyły „fait accompli", rząd praski uważałby za rzecz konieczną przedsięwziąć odpowiednie zarządzenia. Gdyby król kraju nie opuścił, rząd praski w porozumieniu z sprzymierzeńcami swymi uciekłby się do kroków przymusowych.

W kwestyi tej zatem Mała ententa przyjęła groźną postawę. Jest wobec tego rzeczą zupełnie zrozumiałą, że wyjazd króla stał się rzeczą konieczną.

Wszystkie te oświadczenia nie mogły naturalnie przyczynić się do uspokojenia wzburzonych umysłów; zachwiały one raczej zaufanie do rządu i wywołały poważne przesilenie gabinetu.

Sytuacya wewnętrzna zaostrzyła się jeszcze uchwałą partyi „małych właścicieli ziemskich" nie popierania pod żadnym warunkiem rządu, jeżeli nie otrzyma osobistych i faktycznych gwarancyi, że postulat jej rozwiązania kwestyi monarszej wolnym wyborem króla, będzie ściśle przestrzegany.

Wobec faktu, że ku zdumieniu węgierskich sfer politycznych także „Związek budzących się Węgier" przystąpił do polityki „małych właścicieli ziemskich" i przyswoił sobie zasadę wolnego wyboru króla, można z pewnem uzasadnieniem przypuszczać, że dni gabinetu Telekiego są policzone.

Prasa francuska o G. Śląsku.

Lwów, 12. kwietnia.

Prasa francuska z bardzo nielicznymi wyjątkami występuje z całą stanowczością za przydzieleniem do Polski przemysłowej części Śląska i jest niepłonna nadzieja, że kampania ta będzie miała korzystne wyniki dla Polski.

W „La Victoire" Herve ostrzega Anglię, iż popełniłaby wielki błąd polityczny, gdyby odmówiła Polsce dzielnicy przemysłowej i kopalnianej Górnego Śląska.

Wiadomo nam, iż Anglia jest protestancką i że zwłaszcza członkowie radykalnych sekt protestantyzmu, jak Lloyd George żywią przeciw Polsce katolickiej i [illegible]skiej uczucia objawiły się już kilkakrotnie na szkodę naszych polskich przyjaciół.

Wiadomo nam także, że antysemityzm polski zwrócił przeciw nim wszystkich Anglików żydów z których niektórzy zajmują w bankowości i w dziennikarstwie wysokie stanowiska.

Lecz okoliczność, że Polska nie jest w Anglii lubiana, nie jest przyczyną usprawiedliwiającą popełnienie wobec niej niesprawiedliwości. Plebiscyt wypadł na korzyść Polski we wszystkich dzielnicach wschodnich i południowo wschodnich, to jest tych, które zawierają węgiel. Wystarczy spojrzeć na mapę przedstawiającą rezultaty plebiscytu, aby stwierdzić, że, jeżeli Niemcy uzyskali małą większość w kilku miastach rejonu górniczego, dzięki emigrantom, którzy przybyli tu na dwadzieścia cztery godziny, aby więcej do kraju tego nigdy nie wrócić, to wysepki te są zalane i toną formalnie w większości polskiej ludności krajowej.

I to również, że Polska kilkoma rysami swej historyi i swych obyczajów przypomina Irlandyę, nie jest wystarczającą przyczyną, ażeby Anglia kazała nam, Francuzom, ponosić konsekwencye; kwestya bowiem Górnego Śląska obchodzi Francuzów prawie tyle co Polaków. Rejon górniczy i metalurgiczny Górnego Śląska w rękach Niemiec to dla nich możliwość powtórzenia się ich agresywności z r. 1914. Potrafimy obronić się przed niebezpieczeństwem jakiem jest dla nas Essen, lecz Górny Śląsk jest zbyt daleko od nas. Najlepszym sposobem przeszkodzenia Niemcom w przygotowaniu zbrojnego rewanżu jest oddanie Śląska Polakom.

Przedewszystkiem zaś, niech nikt nam nie dowodzi, że Niemcy pozbawieni Górnego Śląska nie będą mogły zapłacić odszkodowań wojennych. Francya wolałaby nawet utracić kilka miliardów — chociaż nie uznajemy tej konieczności — niż narazić się na nową wojnę, zostawiając Niemcom ogromny arsenał Górnego Śląska!"

„Excelsior" zapytuje, jakim się to stało sposobem, że w prowincyi, w której spis ludności z roku 1910 wykazał na 1.900.000 mieszkańców 1,200.000 Polaków a tylko 650.000 Niemców, plebiscyt mógł wydać większość niemiecką?

Oto organizacya propagandy niemieckiej wytrwale i uparcie prowadzonej, środki materyalne i moralne którymi rozporządzały Niemcy są częściowo wyjaśnieniem uzyskanego zwycięstwa.

Jednakowoż rozgraniczenie Śląska nie jest jeszcze ipso facto uregulowane plebiscytem. Sprzymierzeni muszą na język polityczny i geograficzny przenieść wyniki plebiscytu i podzielić między Niemcy i Polskę prowincyę sporną.

„Matin" przypisuje duchowieństwu katolickiemu niekorzystny dla Polski wpływ na plebiscyt. Polityka Watykanu pragnie uczynić z Niemiec potęgę katolicką. Wcielając do Niemiec siedem milionów Austryaków i dwa i pół miliona Ślązaków wzmocni się centrum niemieckie przeciw stronnictwom protestanckim.

A jednak mimo wszystkie usiłowania skrzywienia naturalnego wyniku, większość niemiecka nie przekroczyła liczby emigrantów zrekrutowanych i opłaconych przez Berlin.

Polacy nie są wcale naiwni. Wiedzą dobrze, że banda finansistów międzynarodowych, z których niektórzy są nawet Francuzami jest w zmowie z Berlinem, ażeby za dwa lub trzy lata zagarnąć miliony z kopalni śląskich. Cóż ich to obchodzi, że gaz trujący wytworzony z węgla śląskiego zniszczy płuca żołnierzy francuskich a węgiel śląski pozwoli metalurgii niemieckiej zarzucić bombami mieszkańców Paryża, byle tylko pewne kombinacye gieldowe doszły do skutku. Les affaires sont des affaires!

Lecz wyniki głosowania są zbyt jasne i opierają się wszelkiej sofisteryi. Arytmetyka plebiscytowa wykazuje absolutną konieczność przyznania Polsce znacznej części Górnego Śląska, geografia zaś wykazuje, że musi to być dzielnica wschodnia zagłębie węglowe.

I myliłby się, ktoby sądził, że Polacy dobrowolnie i bez oporu ustąpią przed tą sprzymierzoną potęgą wojowniczego germanizmu i międzynarodowego merkantylizmu!

Andre Fribourg w „Annales" posuwa się dalej jeszcze i wprost wzywa Polaków do oporu.

„Przykrą naukę otrzymali przyjaciele nasi znad Wisły. Zwyciężyła nad nimi straszliwa groźba, że wzięci będą jak w kleszcze między odradzający się „Reich" i odradzającą się Rosyę. Jeżeli nie zdobędą się na wysiłek, nie przeciwstawią zamiarom ponownego zgubnego dla narodu ich podziału, jeżeli nie zorganizują wszystkich swych sił, mogą wrócić się dla nich nieszczęsne chwile z r. 1772, 1793 i 1795!"

Tragedye Płoskirowa i Kamieńca Podolskiego.

Nieoczekiwany rezultat ryskiego traktatu. — Wyludnienie miasta. — Za grzechy „przyszłości". — Z tajemnic kamienieckiej „czerezwyczajki". — 25 rozstrzelanych.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej").

Płoskirów, w kwietniu.

Ludność naszego umęczonego pod rządami bolszewickimi miasta jedyną nadzieję swej przyszłości pokładała w wynikach traktatu pokojowego w Rydze, po którym spodziewała się, iż zostanie przyłączona do Polski. To też gdy obecnie wyjaśniło się, że nadzieje te były płonne, depresya psychiczna w mieście znalazła swój wyraz w bardziej jeszcze masowem niż dotąd uchodźctwie poza granice raju bolszewickiego. O rozmiarach tej

nagminnej ucieczki

świadczy wynik ostatniego spisu mieszkańców Płoskirowa przeprowadzony przez władzę sowiecką.

Według niego ogólna cyfra ludności w mieście wynosi zaledwie 18 tysięcy osób, podczas gdy przed niespełna rokiem przedstawiała ona pokaźną sumę 50 tysięcy. Uszczuplenie więc wynosi blizko 65 proc. a dodać trzeba, że ubyło najwięcej ludzi młodych i zdrowych w obawie przed przymusowemi robotami, zostali zaś starcy, dzieci i kobiety. Według rejestracyi t. zw. „pracującego elementu" stan osób od lat 18—50 wynosi w Płoskirowie zaledwie 2900.

Wśród uchodźców, którzy opuścili miasto, olbrzymi procent stanowili żydzi, co już samo przez się mówi wyraźnie o stosunku, jaki zajmują oni do rządu bolszewickiego, w przeci[illegible] wieści o przyjaźni żydowsko-bolszewickiej, podawanych przez pisma antysemickie. Rząd sowiecki nie mogąc przeszkodzić tej ucieczce zadowala się prześladowaniem pozostałych i konfiskatą mienia nieobecnych.

Doskonałym, godnym naprawdę zanotowania „kawałem" czerwonoarmiejców jest, że mszczą się oni nietylko na tych, którzy wyjechali, gdyż dokonują także konfiskat majątków osób, które wprawdzie nie opuściły miasta, ale co do których, według zdania komisarzy, zachodzi podejrzenie, że uczyniłby to mógli. Czyż nie jest to istotnie najwyższa przezorność jaką mądry rząd może zastosować?

Masowe egzekucye w „czerezwyczajce" kamienieckiej.

Z Kamieńca Podolskiego nadeszły tu wiadomości o nowych, masowych rozstrzeliwaniach dokonanych przez tamtejszą czerezwyczajkę. Według informacyi sowieckich powodem tych ostatnich represyi był bunt, który więźniowie mieli podnieść, celem uwolnienia się od kary. W rzeczywistości nowy ten masowy mord był wynikiem zwyczajnej prowokacyi jednego z działaczy kamienieckiej „czeka", Amstera. Amster znany w Kamieńcu z tego, iż jako najuniżeńszy sługa Sowdepii brał zawsze czynny udział w masowych rozstrzeliwaniach i innych gwałtach, został ku ogólnemu zdziwieniu zaaresztowany i umieszczony

w czerezwyczajce w kaźni, w której znajdowało się około 30 „kontrrewolucyonistów" i paskarzy. Amster, jak gdyby zmienił swoje przekonanie pod wpływem doznanej niesprawiedliwości począł agitować przeciwko komunistom wogóle a w szczególności przeciw „czekistom". Pewnego dnia rozkazano wszystkim obecnym w kaźni udać się do piwnicy, gdzie oczekuje ich tzw. „śledczy". Więźniowie opierając się na tem, że są ułaskawieni od kary śmierci, a przewidując, że zejście do tej piwnicy, oznacza

śmiertelną egzekucyę

zaprotestowali przeciwko wykonaniu tego rozkazu. Głównym oponentem był oczywiście Amster, który w chwili gdy zarząd więzienia zamierzał siłą zmusić opornych do wykonania polecenia, począł tak agitować wśród więźniów, że ci przyjęli nadchodzących strażników gradem wyrwanych z rozburzonego pieca kafieni. W następstwie tego wywiązała się bójka, w czasie której jeden z czerwonoarmiejców zawezwał będący w pogotowiu oddział żołnierzy i przy pomocy karabinu maszynowego dokonał stłumienia „powstania". Wszystkich buntowników położono trupem, z wyjątkiem Amstera, któremu dziwnym zbiegiem okoliczności udało się umknąć. **Wszystkich ofiar było 25 osób.**

Wedle pewnych wiadomości, Amster urzęduje już w innem mieście pod nowem nazwiskiem. Należy dodać, że ze wszystkich miast podolskiej Ukrainy Kamieniec jest punktem największego terroru bolszewickiego, jak gdyby przez pamięć, że był przez długi czas stolicą rządu petlurowskiego.

Incognitus.

Z prasy rosyjskiej.

Lwów, 12. kwietnia.

WSTRZYMANE ZAPASY DLA UCZONYCH I ARTYSTÓW.

Z inicyatywy finskiego artysty Gallena, w Finlandyi i za granicą zebrano wiele zapasów w celu wysłania ich potrzebującym uczonym i artystom w sowieckiej Rosyi. W tych dniach rząd fiński zwrócił się do rządu sowieckiego z prośbą o zezwolenie przewiezienia zebranych towarów do Rosyi, spotkał się jednakże z odmową.

W ARMII GENERAŁA WRANGLA.

Z Konstantynopola piszą, iż 370 żołnierzy z armii Wrangla podpisało kontrakt wstąpienia na służbę do cudzoziemskich legionów. Zostaną oni odesłani do Ameryki.

ZANIK FLOTY NA WOŁDZE.

Z Moskwy donoszą, że w pobliżu Samary spłonęły trzy ostatnie parowce, kursujące po Wołdze, własność towarzystwa „Kaukaz i Merkury". Niedawno temu pod Symbirskiem zatonął ostatni okręt towarzystwa „Samołot". Tym sposobem flota wołżańska zanikła zupełnie. W kołach zbliżonych do misyi bolszewickiej powiadają, że rząd sowiecki powierzył Krassinowi wejście w rokowania z angielskimi kapitalistami o nadanie im w Rosyi koncesyi odbudowy floty na Wołdze.

RUCH POCZTOWY MIĘDZY ANGLIĄ A ROSYĄ.

Dnia 7. bm. otwarty został ruch pocztowy między Anglią a sowiecką Rosyą. Sowiecka poczta zobowiązała się dostarczać przesyłki całej europejskiej Rosyi z wyjątkiem Gruzyi, Aserbejdżanu i azyatyckiej Rosyi.

WRANGEL, ARMIA I FRANCUZI.

W odpowiedzi na ultimatum francuskiego admirała de Bone, komendanta morskich sił na Wschodzie, gen. Wrangel oświadczył, że prowadzi on rokowania z niektórymi rządami sąsiadujących państw o rozmieszczenie tam rosyjskich uchodźców, oraz udzielenie przytułku rosyjskiej sile zbrojnej, do chwili, zaprowadzenia porządku w kraju.

Zgromadzenie społecznych działaczy potwierdziło odpowiedź Wrangla.

JUBILEUSZ A. E. KAUFMANA.

19. lutego święcono w Petersburgu 45-letnią działalność literacką A. E. Kaufmana, dzisiejszego redaktora bezpartyjnego pisma „Wiadomości literackie". Na uczczenie jubilata przybyli: Kohn, Niemirowicz-Danczeńko, Krywieńko, Apuszkin, Amfiteatrow, Nestor Kotlarewskij, Remizow, prof. Riedko, Watson, Chariton, Kliaczko (L. Lwow). Powitalną mowę wygłosił Kohn. Dla uczczenia Kaufmana ustanowiono fundacyę jego imienia, oraz postanowiono portret jego umieścić w Domu literatów.

Z DNIA.

EKSPLOZYE.

Lwów, 12. kwietnia.

Lloyd George niewątpliwie wszelkie wybuchy komunistyczne w Anglii zdusi

Represye będą stosowane po angielsku, to znaczy z całą brutalnością i bezwzględnością. Stalowy aparat, jakim jest długo hodowana armia, nie zawiedzie.

Ale — jak mówią Niemcy — auf die Bajonette kann man sich stuetzen, aber man kann nicht auf den Bajonetten sitzen.

Co znaczy po polsku:

Można się na bagnetach oprzeć, nie można jednak na bagnetach siedzieć.

Dowodem państwa wybitnie militarne jak Rosya i Niemcy.

Sądzę, że wybuch rozruchów komunistycznych w Anglii dał wielu ludziom poważnie do myślenia.

Mam wrażenie, jak gdybyśmy siedzieli na bagnetach.

We Włoszech wciąż wre, Czechosłowacya też pewna nie jest, Hiszpanię podżera ruch anarchistyczny — pocóż wyliczać te wszystkie miny, codzień grożące wyleceniem w powietrze...

Dalej:

Armia angielska jest dziś jeszcze pewna, ale żołnierz angielski już nie. Święte sztandary bojowe, pamiątki pułkowe, cała szanowna rekwizytornia tradycyi wojskowej mało imponuje. Armia, jako aparat, istnieje jeszcze, tylko żołnierz zmienił się znacznie. Co mu z tego, że Kipling śpiewa hymny na jego cześć. On woli życie — to znaczy — używanie. Trzeba było tylko widzieć na londyńskim Strandzie urlopników angielskich — wyglądali i zachowywali się zupełnie jak bolszewiccy żołnierze w Rosyi w czasie rewolucyi. Mijający ich oficerowie starali się ich nie widzieć.

Pozatem — trudność leży jeszcze i w charakterze angielskim. Komunistów angielskich przegrana nie zrazi. Prędzej czy później znowu pójdą do szturmu.

Przytem absurdem jest powstrzymywanie rozwoju historycznego bagnetami. To się nie da zrobić. Życie zerwie wszystkie tamy.

ROBERT HICHENS. 217

PŁODNY SZCZEP.

POWIEŚĆ.

Tłómaczyła z angielskiego

BR. NEUFELDÓWNA.

(Ciąg dalszy).

A miasto, w którem się urodził, głaskało go i chłostało, zbudziło w nim na nowo łagodniejsze pierwiastki jego natury, lecz jednocześnie podsycało w nim gniew aż zawrzał potężnym płomieniem — jak gdyby ktoś na nowo rozniecił żar. Wszelako pod twardą skorupą gniewu i zaciętości czaiła się tęsknota, do której jednak nie byłby się nigdy przyznał.

W dwa dni po przyjeździe nad wieczorem, gdy szedł przez Corso, spotkał w pobliżu kawiarni Aragno sir Teodora Cannynge'a.

— Halo, don Cezary! — zawołał sir Teodor, wyciągając rękę.

Głos jego brzmiał serdecznie, a Cezary zauważył niezwłocznie w nim zmianę, która go uderzyła. Szczęście, radosne oczekiwanie odmłodziło go. Oczy, zawsze błyszczące, promieniały zadowoleniem, które dźwięczało też w nizkim, melodyjnym głosie. W umyśle Cezarego powstała natychmiast ciekawość z przymieszką podejrzenia.

— Pan podróżował przez dłuższy czas, o ile mi się zdaje? — rzekł sir Teodor.

— Przez kilka miesięcy. A pan tak późno jeszcze w Rzymie?

— Tak. Nie wyjeżdziemy tak prędko.

Cezarowi zdawało się, że sir Teodor patrzy nań, jak gdyby w oczekiwaniu. Czego?

— Szedłem właśnie na filiżankę kawy do Aragno — ciągnął dalej sir Teodor.

— Pójdę z panem, jeżeli pan pozwoli.

— Bardzo proszę.

Usiedli na krzesłach przy stoliku przed kawiarnią i zamówili kawę.

— Spodziewam się, że lady Cannynge jest zdrowa? — rzekł Cezary formalnym tonem.

W oczach sir Teodora odmalował się wyraz zdziwienia.

„Stało się coś, o czem ja nie wiem", pomyślał Cezary. „A on myśli, że ja wiem!"

— Dziękuję, tak, zdrowa — odparł sir Teodor z pewnem wahaniem. — Dziękuję! Ale oto i kawa.

Przez chwilę zajął się kawą, poczem spytał:

— Jak dawno pan powrócił?

— Przed kilku dniami.

— Dopiero!

— Nie wiem jeszcze, co się stało podczas mojej nieobecności. Przypuszczam, że nie zaszło nic nadzwyczajnego, nic takiego, o czem powinienbym wiedzieć?

Nieświadomie niemal utkwił czarne oczy w sir Teodorze patrząc nań badawczo, z niesłychanem natężeniem. We wzroku tym ujawniało się wyraźnie podejrzenie, które nim owładnęło, a którego źródła zupełnie nie rozumiał.

— Nic, oprócz zwykłych małżeństw, śmierci i narodzin, o ile mi się zdaje — odparł sir Teodor niedbale.

Zaczął mówić szybko, ale z mniejszem ożywieniem o bieżących nowinach dnia, i skoro tylko wypili kawę, wstali i pożegnali się.

Cezary był teraz prawie pewien, że wie to, czego mu sir Teodor nie powiedział. Wpadł niewątpliwie na trop prawdy. Ale musi się przekonać i to niezwłocznie, czy przypuszczenie, które poruszyło go do głębi, jest uzasadnione. A gdyby było!... Gdybyż było!...

Los sprzyjał mu. Dnia następnego spotkał przypadkiem lady Sarę Ides. Dostrzegł ją, zanim ona go zobaczyła i powziął niezwłocznie postanowienie. Zbliżył się do niej, przywitał ją i idąc razem z nią dalej, rozmawiał przez kilka chwil o swoich podróżach i o sporcie, poczem rzekł:

— A teraz zaczynam znów nawiązywać nici towarzyskie, spotykać znajomych. Wczoraj piłem kawę w Aragno z sir Teodorem Cennynge'm.

— Istotnie?

— Jak on świetnie wygląda... poweselał, odmłodniał o całe lata! Przypuszczam, że ten niespodziewany wypadek... — urwał i utkwił wzrok w twarzy lady Sary.

Czy strzała jego trafiła w cel?

— Pan ma na myśli... wypadek rodzinny?— spytała lady Sara.

— Oczywiście!

— Już pan o tem słyszał?

W głosie jej zadźwięczała wątpliwość i nieufność.

— Słyszałem niepewne pogłoski. Ale skoro tylko ujrzałem sir Teodora, nie wątpiłem już, że są zupełnie uzasadnione. Wydało mi się, że jego wygląd, obejście całe głosi wielkie nowiny.

— Rzeczywiście! Nie przypuszczałabym nigdy, że sir Teodor tak dalece nie zdoła opanować swej radości. Ale, ja skręcam tutaj.

— Miejmy nadzieję, że będzie syn — rzekł Cezary.

Uchylił kapelusza i pożegnał się. Lady Sara szła dalej wolnym krokiem, a twarz pod cienką woalką, jak zwykle krzywo związaną, miała wyraz bardzo poważny i zaniepokojony.

(C. d. n.)

Ale jakie to jest życie?

Cała rzecz w tem, że to „nowe", wybuchające z taką gwałtownością i rodzące się w krwi i ogniu, nie da się ująć w żadną formułę. Na miejsce wszystkich dotychczas znanych i uznanych wartości podstawia niewiadome a w praktyce może się wykazać tylko rezultatami rosyjskimi, które są potworne.

Więc w imię czego zbudziła się w człowieku nienawiść do wszystkiego, co stworzył? Burzyciele opowiadają się twórcami nowego życia. W jakiż promienny ideał zapatrzone są ich oczy? W co wierzą, burząc wszelką wiarę w człowieku?

Czyżbyśmy nie chcieli widzieć światła?

Jedno jest pewne:

Starej naszej kulturze wypowiedziano wojnę na śmierć i życie. Jeśli to jest naprawdę kultura — zwycięży. Lecz jeśli to tylko tanie szachrajstwo duchowe — runie wszystko i będziemy świadkami takiego zawalenia się świata, o jakiem nam się nawet nie śniło.

W jaki sposób poznamy to?

Po tem, co z ducha twórczego potrafimy przeciwstawić zniszczeniu.

Tera.

NADESLANE.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

Wtorek, 12. kwietnia o 7 wieczór „Madame Butterfly", opera.

Środa, 13. kwietnia o 7 wieczór „Ewa", komedya.

Czwartek, 14. kwietnia o 7 wieczór „Madame Butterfly", opera.

Piątek, 15. kwietnia o 7 wieczór „Incognito", operetka.

Sobota, 16. kwietnia o 3'30 popoł. „Miód kasztelański".

Sobota, 16. kwietnia o 7 wieczór „Holender tułacz", opera.

—o—

Dom handlowo-komisowy Graybner i Feith, spółka z ogr. poręką, jest nową placówką, która w ostatnich dniach otwarła we Lwowie (ul. Dwernickiego 34) swoje podwoje, przyjmując jako główny swój dział **skórnictwo**. W firmie tej dobrali się dwaj ludzie, z których pierwszy jest pracującym od lat kilku w dziale tym inżynierem, drugi zaś znanym na szerokim świecie — jednym z najwybitniejszych specyalistów w garbarstwie, a w doborze tych ludzi leży pewna gwarancja, że dostarczony przez nich towar musi być pierwszorzędnej jakości. Jakością też towaru i konkurencyjnemi cenami pragnie ta nowo założona we Lwowie firma opanować rynek małopolski i powstrzymać rozwielmożniony „pasek", gdyż dostarczać będzie towar z pierwszej ręki i to nie pośrednikom lub przekupniom, lecz większym kooperatywom, konsumom, instytucyom, spółkom szewskim itp. Prócz wszelkiego rodzaju skór, przynależności szewskich i obuwia, dostarczać też będzie firma wszelkich pasów do maszyn, a przy rozgałęzionych w całym świecie stosunkach handlowych podejmować się też będzie dostawy innych towarów. Cieszyć się musimy, iż chrześcijańska a solidna firma zabiera się u nas do pracy na tem u nas dotychczas zaniedbanem polu przemysłu, a czyni ona też kroki w celu wprowadzenia handlu zamiennego z Rosyą, to też składamy jej na początek życzenia „Szczęść Boże!" 11005

(mg) **W lwowskich tramwajach.** Publiczność nasza przyzwyczaiła się do przepisu o wsiadaniu i wysiadaniu z tramwajów o tyle, że nie próbuje już wchodzić do wozu przednim pomostem, tamując drogę wysiadającym. Natomiast nie pamięta nigdy, że wysiadając z tyłu, utrudnia w najwyższym stopniu normalny ruch w tramwajach, zwłaszcza w punktach, zbierających większą liczbę publiczności. Zamiast skierować się ku przedniemu wyjściu, wysiada się zwykle tłumnie na obie strony i skutkiem tego powstają niemiłe starcia między wsiadającymi a wysiadającymi. Zanim też cała gromada oczekująca na opróżnienie tramwaju, zdoła wtłoczyć się do wozu, konduktor daje hasło do odjazdu i chociaż miejsca jeszcze dosyć, wiele osób pozostaje na przystanku. Służba tramwajowa zbyt mało dba o porządek przy wsiadaniu i wysiadaniu, jak też nie przestrzega publiczności, by stale posuwała się ku przednim drzwiom zostawiając miejsce nowym podróżnym.

(x) **Z krainy kalek.** W Konjuszkowie, powiat Brody, w sobotę 18-letni Stanisław Wolaniuk, orząc w polu, natrafił pługiem na ukryty w ziemi nabój, który wybuchł. Podczas wybuchu pług został zupełnie rozerwany. Odłamkami naboju został raniony w lewą nogę Wolaniuk, konie zaś zostały pokaleczone w tylne nogi. Wolaniuka natychmiast po wypadku odwieziono do szpitala.

—o—

Ekonomista.

MEMORYAŁ W SPRAWIE NAFTOWYCH UDZIAŁÓW BRUTTO.

Borysław, w kwietniu.

Zjednoczenie bruttowców i właścicieli terenów naftowych Małopolski oraz związki techników wiertniczych w Borysławiu wraz z zarządami gmin interesowanych wniosły na ręce rządu memoryał, ilustrujący pokrzywdzenie bruttowców w ustawodastwie polskiem i domagający się:

1) Cofnięcie rozporządzenia rady ministrów z 5. czerwca 1920 dz. ust. nr. 70, rozporządzenia wykonawczego ministra skarbu do powyższego rozporządzenia rady ministrów, i rozporządzenia ministra skarbu z dnia 9. sierpnia 1920 (upoważniający ministra skarbu do ustanawiania na ropę bruttową ceny innej niż za ropę nettową) jako nielegalny i godzący w dobrze nabyte prawa kapitału przeważnie krajowego;

2) Zrównania ceny za ropę bruttową z ceną za ropę nettową i natychmiastowej wypłaty kwot, przypadających za zajętą dotychczas ropę bruttową;

3) Zapewnienia „zjednoczeniu bruttowców i właścicieli terenów Małopolski stow. zar. z o. p. w Drohobyczu" wpływu na oznaczanie cen za surowiec ropy, w uwzględnieniu faktu że ropa bruttowa stanowi bardzo poważną część ogólnej produkcyi ropnej;

4) Poruczenia funkcyi obliczania i wytłaczania dochodów, przypadających za udziały brutto temuż zjednoczeniu jako bruttowej Izbie obrachunkowej

USTAWA O PODATKU MAJĄTKOWYM.

Lwów, 12. kwietnia.

Staraniem tutejszej Izby adwokatów odbyła się dnia 7 kwietnia b. r. dyskusya nad ustawą o podatku majątkowym, obowiązująca od 1 stycznia 1921 roku.

Prócz adwokatów byli obecni reprezentanci władz skarbowych, a to wicedyrektor małopol. dyrekcyi skarbu p. Skwarczyński, st. radca p. Dr. Prochaska i sekretarz skarbu p. Dr. Byk.

Dyskusyę zagaił adw. Dr. Ludwik Mund i przedstawił krytycznie zasadnicze postanowienia ustawy o podatku majątkowym. Ustawa ta wprowadza opłatę majątkową jako podatek peryodyczny, opłacany corocznie. Podatnik będzie musiał zatem bez względu na istnienie i wysokość dochodu płacić ten podatek majątkowy co roku. Postanowienie to jest sprzeczne z zasadą sprawiedliwych podatków, których wymiar i wysokość powinny zależeć od wysokości rzeczywistego dochodu kontrybuenta. Sam majątek nie może być miernikiem siły podatkowej kontrybuenta dlatego podstawą nowoczesnych podatków są rzeczywiste dochody.

Opłakany stan finansowy, spowodowany wojną światową zmusił jednak Państwo do ustanowienia danin majątkowych t. j. jednorazowych opłat od majątku. Ustawę taką wydano również w Republice austryackiej. Ustawa polska idzie dalej aniżeli ustawy o daninach majątkowych wydane w innych państwach, albowiem zamiast jedno razowej daniny od majątku wprowadza podatek majątkowy, który kontrybuenci mają opłacać corocznie.

Podatek ten jest niesłuszny w samem założeniu tak ze względów polityki skarbowej jakoteż ekonomicznej, gdyż absorbuje majątek podatnika, stanowiący często podstawę jego egzystencyi gospodarczej. Wymiar podatku majątkowego ma nastąpić na okres trzechletni tj. na czas od 1921—1923 roku.

Podstawą wymiaru jest majątek podatnika wedle stanu z dnia 1 stycznia 1921. Do majątku zalicza się także urządzenie domowe, odzież i inne przedmioty, służące do osobistego użytku podatnika, jeśli wartość tych ruchomości wynosi więcej niż 300.000 marek. Podatkowi majątkowemu podlegają zatem również książki i dzieła sztuki, należące do podatnika. Postanowienie to, jest niesłuszne i krzywdzi przedewszystkiem ludzi ekonomicznie słabych, a w szczególności stan średni tj. urzędników i ludzi wolnych zawodów, którzy z czasów przedwojennych posiadają odpowiadające ich stanowisku urządzenie domowe i inne ruchomości (obrazy, książki).

Te interesy warstw średnich uwzględnia austryacka ustawa o daninie majątkowej a mianowicie zwalnia od opłaty urządzenie domowe o ile pod względem swych rozmiarów nie przekracza zwyczajnego zapotrzebowania podatnika.

Ustawa, wydana w sierpniu 1920 r. postanawia, że wartość minimalna wolna od opłaty wynosi 300.000 marek. Ze względu na zmianę stosunków walutowych i wzrost drożyzny powinna być ta kwota znacznie powiększona.

W chwili uchwalenia tej ustawy tj. w sierpniu 1920 kosztował np. frank francuski 18 mkp. podczas gdy 1 stycznia 1921 kosztował on przeszło 40 marek.

Ustawa zwalnia od podatku te majątki, które z powodu zniszczenia wywołanego wojną nie przynoszą żadnego dochodu. Zastosowanie tego dobrodziejstwa prawa jest zbyt ograniczonem, gdyż możliwem jest, że pewien przedmiot majątkowy wprawdzie nie uległ bezpośredniej szkodzie wojennej, jednakowoż wskutek wypadków wojennych nie przynosi żadnego dochodu.

Krzywdzącem jest postanowienie ustawy, że przy wymiarze podatku majątkowego można potrącić tylko długi zaciągnięte dla celów wytwórczych, a nie można potrącać długów konsumcyjnych tj. takich, które podatnik zaciągnął dla wyżywienia siebie i swojej rodziny.

Wartość przedmiotów majątkowych ustala się z reguły wedle przeciętnej wartości obrotowej

z dnia 1 stycznia 1921. Gdy jednak nieruchomości przynoszące dochody nabył podatnik kiedykolwiek bezpłatnie albo odpłatnie przed 1 stycznia 1917, służy za podstawę wymiaru nie przeciętna wartość obrotowa, lecz przeciętny 25 krotny czysty roczny dochód z ostatnich 3 lat tj. z okresu 1918—1920 r.

Postanowienia te nie odpowiadają obecnym stosunków ekonomicznych i obrotowym albowiem wartość obrotowa nieruchomści w r. 1921 nadmiernie wzrosła. Pewne złagodzenie tego postanowienia zawiera artykuł 126 ustawy, który postanawia, że władza wymiarowa może wedle swego uznania przyjąć za podstawę wymiaru ostatnią cenę kupna lub oszacowanie bankowe. Gdy zatem zastosowanie tej normy zależy od władzy podatkowej są pod tym względem prawa podatnika nie dostatecznie chronione.

Stopa podatkowa nie jest na pozór zbyt wysoką, bo wynosi od 2‰ do ½% wartości majątku. W praktyce jednak okazuje się niejednokrotnie, że w porównaniu z dochodami jest podatek ten bardzo wysoki, a czasem pochłania 90% dochodu, tak np. właściciel realności, przynoszącej około 15.000 mkp. dochodu brutto rocznie czyli 7.500 marek netto o wartości 2 milionów marek, będzie musiał płacić 6.000 marek rocznie, a jeszcze wyższym będzie ten podatek w przedsiębiorstwach przemysłowych, zaopatrzonych kosztownem maszynami.

Termin do przedłożenia fasyi do podatku majątkowego wyznaczony do dnia 1. maja 1921, będzie jednak musiał być odpowiednio przedłużony, gdyż dotychczas brak przepisanych ustawą druków, od których wydania powinien upłynąć conajmniej jeden miesiąc.

Ze względu na dotkliwe skutki zaoczności na wypadek nieprzedłożenia fasyi, wskazanem jest ogłoszenie tego terminu we wszystkich dziennikach, gdyż nie wystarcza obwieszczenie na tablicy budynku administracyi podatków i w „Gazecie lwowskiej".

Ponieważ ustawa nakłada na podatników bardzo dotkliwe ciężary, przeto władze skarbowe powinny ją stosować łagodnie i uwzględniać obronę i zapodania podatników, a nie uskuteczniać wymiarów w wątpliwych wypadkach na niekorzyść podatników mimo braku dowodów.

W tobie dyskusyi zabierali głos adwokat dr. Wolf, sekretarz skarbu dr. Byk i wiceprezydent Izby dr. A. Landes.

Dr. Wolf wyraził zapatrywanie, że ustawa ta wpłynie niekorzystnie na odbudowę zniszczonych przedsiębiorstw, gdyż jakikolwiek dochód z nieruchomości, zniszczonej wskutek wojny uzasadnia już wymiar podatku majątkowego. Wskazał dalej na niewłaściwość terminów płatności podatku majątkowego, wedle których pierwsza rata tego podatku ma być płatną w listopadzie, a druga w grudniu, gdyż między jedną ratą a drugą powinien upłynąć przynajmniej czasokres półroczny. Dr. Wolf apelował do władzy skarbowej, aby sprawę traktowała po obywatelsku, przyjmując za podstawę wymiaru, zeznania podatników, o ile nie są odparte dowodami oraz cenę nabycia względnie ocenienie bankowe, a nie wartość obrotową.

Sekretarz dr. Byk zauważył, że apel ten powinien być skierowany do komisyi szacunkowych, wybieranych w części z grona obywateli, gdyż tylko one decydują o wymiarze, a nie władza skarbowa.

Adw. dr. Landes wskazał na konieczność równomiernego oszacowania realności, a to ze względu na to, że wymiary będą uskuteczniały we Lwowie odrębne komisye dla każdej dzielnicy. Wobec tego wyraził on życzenie, by te odrębne komisye w jakiś sposób porozumiały się ze sobą, dla uniknięcia nierównomiernego wymiaru tegoż podatku.

Wobec spóźnionej pory, prezes Izby adwokatów dr. Kamiński zamknął na tem dyskusyę, dziękując zebranym za współudział.

Byłoby bardzo pożądanem, aby takie dyskusye odbywały się częściej. Nie ulega zaś żadnej wątpliwości, iż nie pozostaną one bez wpływu praktycznego tak na nasze ustawodawstwo, jakoteż na urzędowanie naszych władz.

Zrabowane biżuterye odebrane przez policyę.

Lwów, 12 kwietnia.

Podczas najazdu bolszewickiego na wschodnią Małopolskę, bolszewicy obrabowali wielu obywateli z całej biżuteryi, którą następnie za bezcen sprzedali nieuczciwym handlarzom. Część zrabowanych biżuteryi udało się policyi państwowej odebrać handlarzom, a ostatnio znaleziono wielką ilość klejnotów u Salomona Grünsberga w Czortkowie. Wykaz tej biżuteryi otrzymaliśmy od Urzędu śledczego „Wschód" i podajemy go w nadziei, że niejeden poszkodowany tą drogą przyjdzie napowrót w posiadanie swej własności.

U Grünberga znaleziono:

1 para kolczyków złotych z brylantami, masą i pudełkiem, 1 pasek z tulskiego srebra wyrobu rosyjskiego, 1 zegarek złoty damski, 1 łańcuszek ze złota double do damskiego zegarka, 1 łańcuszek złoty męski krótki, 1 bransoletka srebrna, 1 para kolczyków złotych z szklannymi kamieniami, 1 obrączka złota, 1 pierścień złoty z trzema dyamencikami, 1 pierścień złoty z czerwonym kamieniem, 1 pierścień złoty z trzech złożony, 1 pierścień gładki bez oczka ze złota double, 1 papierośnica srebrna z tulskiego srebra z monogr. B. W. 1 srebrny kufereczek z tulskiego srebra, 1 zegarek złoty damski, 1 bransoleta złota z czerwonym i zielonym kamieniem, 1 zegarek złoty kryty męski z rosyjskim napisem, 1 pierścień złoty z trzema dyamencikami, 1 pierścień złoty z dwoma oczkami, 1 łańcuch złoty na szyję gruby, rzekomo złoty z trzema szafirami, 1 szuber w formie harfy z łańcuszka złoty z 7 fałszywymi brylantami, 1 para srebrnych kolczyków, 1 para kolczyków złotych z 5 rublówek rosyjskich, 1 pierścień złoty w formie dwóch rąk, 1 para kolczyków srebrnych cygańskich, 1 pierścień złoty z opalem, 2 złote przesuwaczki z damskiego łańcuszka, 1 pierścień srebrny złamany i 1 kolczyk złamany metalowy.

Przedmioty te mogą poszkodowani agnoskować codzienie od godz. 9—12 przed połud. w Urzędzie śledczym „Wschód" u naczelnika Urzędu dr. Zieniewskiego przy ul. Leona Sapiehy l. 1.

Na srebrnym ekranie.

Pocałunek pasterza.

PREMIERA W KINOTEATRZE „KOPERNIK"

Lwów, 12. kwietnia.

Dramat, który przypomina imaginacyę płomienną d'Annunzia.

Historya jak gdyby wyczarowana piórem Ady Negri, znawczyni serc kobiecych.

Tragedya kobiety, szukającej czystej, szczerej miłości, przesuwa się jak wizya, jak jęk, jak skarga i wesołe nienie, nie znajdujące echa. Przeszkody, hamulce wymyślone nędznym umysłem ludzkim stworzyły zbrodnię, choć nikt nie zabija, choć krew się nie leje.

Piękny, jak bóg pasterz chodzi spokojnie ze swą trzodą i dla klasztoru rzeźbi Madonnę. Jedną, drugą...

Tę drugą wedle rysów hrabiny Myryi, która zachodzi czasem do kapliczki i tam widzi właśnie pasterza. Hrabina zakochała się w ślicznym chłopaku. W uniesieniu miłosnem chwyta go w ramiona i całuje. Lecz pasterz, który chce poświęcić się Madonnie, odtrąca kobietę, odtrąca w tem przekonaniu, iż dobrze zrobił.

Czyn jego jednak działa fatalnie na piękną, rozkochaną kobietę

Rozgoryczona, rozczarowana wraca do Paryża, rzuca się w wir świata.

W ramionach innych prześladuje ją twarz i postać pasterza, a nadewszystko jego usta. Pocałunek tych ust uczyniłby z niej uczciwą, szczęśliwą kobietę — brak tego pocałunku zbawiennego łamie jej życie.

Bawi się, szaleje...

Naga, płaszczem tylko okryta, zjawia się w mieszkaniu jednego ze swych wielbicieli. Ale on ją odtrąca. Raz, całując go, mówiła jak senna, jak zahypnotyzowana — na głos o ustach pasterza...

Kochanek czuje się dotknięty, jak jedna z owych bohaterek d'Annunzia, która w chwili miłosnej dosłyszała z ust kochanka imię innej kobiety...

Potem hrabina Myrya jedzie w świat, na wschód, gdzie nęci ją świat baśni, świat tajemnic.

Może tem zagłuszy tę tęsknotę nieszczęsną, tę straszną tęsknotę.

Tam, właśnie Husein podstępem odebrał szeikowi piękną niewolnicę. Hrabina przyjeżdża w tym momencie, gdy podstęp Huseina wykryto, a on z niewolnicą ucieka, uratowała piękną Agsze, chce ratować Huseina, którego usta przypominają usta pasterza. Wyrywa go już śmierci ze szponów — by rzucić go pod sztylet służalców szeika.

Żyj! Kocham cię — woła Myrya w uniesieniu. Ale w tamtym zagasło już życie.

Znękana, zbolała wraca Myrya do kraju. Chce się wyspowiadać!

Idzie do kościoła, a gdy przystąpiła do konfesyonału — o Boże! nie wie, iż spowiedzi jej słuchać będzie pasterz, ów ukochany, który przed dziesięciu laty wstąpił do klasztoru. Poznaje swą Madonnę. Rozumie nagle co zrobił, że jej i swoje życie złamał i zniszczył.

I wybiega z klasztoru — i Myrya uciekła, przerażona, gdy poznała przed kim mówiła...

Gromy biją i kapliczka, w której stała Madonna z rysami Myryi — spaliła się.

Czy był to znak boży — iż źle uczynili pasterz i Myrya — który zamiast kochać się uczciwie — ulegli złudnej myśli?

Bowiem zbyt mądry i dobry jest Bóg — by miłości, którą stworzył, kazał milczeć — lub marnieć! Tak zdaje się chciał autor owego filmu powiedzieć. Wspaniałe wystawiony, porywający w swych obrazach na dworze szeika, fascynuje „Pocałunek pasterza" widownię. Poza tem publiczność miała wczoraj i rozkosz słuchową, orkiestra grała bowiem nadzwyczajnie.

Nora.

Salon mahoniowy z odpowiedniemi portyerami i dywanami perskimi do sprzedania, tamże jadalnia orzechowa. Akademicka 3, II. p. na prawo. 11028

Kupuję i w komis biorę garderobę, dywany, meble itd., kapelusze modne do wyboru. Przeróbki wykonuję tanio L'art de la Mode, Chorążczyzna 12. 11029

Skrzynie drewniane używane okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia fabryka wódek Polonia, Rynek 3. 11032

Motor ropny 16 HP. system Warchałowski, Wiedeń, i maszyna parowa z kotłem parowym 8 HP. firmy Medlinger Maschinenfabrik Wiedeń, obecnie w ruchu, sprzedaje Hönigsberg, Stanisławów, ul. Balwederska. 11081

ROZMAITE

Fabryka Korków, Ormiańska 12. 6866

LOKALE

w najlepszem centrum miasta, z wszelkim najnowszym komfortem, oddam dla Instytucyi bankowych, naftowych i t. p. Zgłoszenia pod „Właściciel", do Biura ogłoszeń BUCHSTABA, Legionów 21. 10953

Już nadeszły SUPERFOSFAT KOSTNY i SALETRA syntetyczna i są do nabycia w każdej ilości za gotówkę **w BANKU ROLNICZYM S.A.** we Lwowie, ul. Kopernika l. 20. 10930

ZNISZCZONE SREBRNE TOREBKI naprawia systemem zagranicznym **J. A. WOLF**, jubiler i złotnik, **Lwów, Sobieskiego l. 2.** — Kupuje też złoto, srebro i brylanty, płacąc najwyższe ceny. 10326

Najprzedniejszej proweniencyi

NASION WIOSENNYCH

jak: **koniczów, łubinu, buraków, marchwi i innych pastewnych oraz warzywnych** — dostarcza hurtownie po cenach umiarkowanych

Polskie Towarz. Handlowe

W KRAKOWIE, ul. Sławkowska L. 1, (Oddział Rolniczy). 10787



DRUKI i STAMPILIE WYKONUJE DRUKARNIA I WYRÓB PIECZĘCI I. FRIEDMANA LWÓW UL. SYKSTUSKA L. 4 8011

Zakład kąpielowy Niemirów

Kąpiele siarczane, borowinowe, letnisko otwarty od 15-go maja. 10881

WAPNA

większą ilość do systematyczn. dostawy sprzedą

M. AMSTER,

Kraków, Groble 19. 10968

Bracia Stauber

pl. Maryacki 7. 11034

donoszą, że już nadeszły modele paryskie w kostyumach, płaszczach i sukniach.

KLISZARNIA ZAKŁADY GRAFICZNE „ARS"

Lwów, Sykstuska 32 (obok poczty głów.) wykonują wszelkiego rodzaju klisze cynkowe dla ilustracyi, dzieł artystycznych, dzienników, czasopism, cenników, anonsów oraz dla wszelkiej reklamy przemysłowo-handlowej. 11009

Dentysta Dr. BAZESKI powrócił. Lwów, ul. Akademicka 3. — Wyjmowanie zębów bez bólu, plomby, sztuczne zęby w złocie i kauczuku. 9052

Ważne dla przejezdnych.

Przewóz osób z pakunkami do 50 kilogr. z Dworca Głównego we Lwowie

do placu Bernardyńskiego i z powrotem przez ul. Gródecką, Szeptyckich, Mickiewicza, Kołłątaja, Kazimierzowską, Legionów, plac Maryacki, ul. Batorego, Kamienną — uskuteczniają

AUTOBUSY Polsko-angielskiego Tow. Transportowego i Handl.

Ruch wozów od 6. rano do 12. w nocy. 11033

Stają na żądanie za podniesieniem ręki.

HURTOWNIA PRZEMYSŁU BUDOWL. I DRZEWNEGO JAN TYSZLEWICZ, KRAKÓW, ul. Michałowskiego 2

dostarcza w ładunkach całowagonowych: 10995

cement, gips, wapno, cegły, klinkiery, szamoty, kafle, dachówki, łupek, gonty, szkło, smołowiec, smołę, surowiec odlewniczy, żelazo handlowe, bednarkę, fasonówki, dźwigary, szyny, odlewy, stal, blachy, gwoździe, drut, siatki, liny, śruby, nity, szmelc, rury lane i ciągnione, maszyny i narzędzia, drzewo miękkie i twarde, okrągłe i tarte.

KTO RAZ SPRÓBOWAŁ TEN PRZEKONAŁ SIĘ ŻE NAJLEPSZĄ PASTĄ DO OBUWIA JEST „MARY"



ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

PASTA „MARY" dzięki swym własnościom chemicznym czyni skórę odporną na wilgoć, zapobiega pękaniu i nadaje obuwiu piękny połysk

9412 Przedstawiciel na Małopolskę Jakób Verständig, Rzeszów, Zamkowa 5.

Poważna i zamożna firma amerykańska, mająca już swe oddziały w głównych miastach Polski i Gdańsku, trudniąca się exportem i importem, poszukuje

zdolnego kupca

na stałe stanowisko reprezentanta i dyrektora oddziału tejże firmy we **Lwowie**, za wysokiem wynagrodzeniem i prowizyą.

Wymagania: Polak, chrześcijanin, w wieku 28 do 40 lat, najdokładniejsza znajomość rynku handlowego Lwowa i Wschodniej Małopolski i o ile możności studya handlowe oraz dłuższa praktyka zawodowa.

Podania wraz ze szczegółowem curriculum vitae oraz odpisami świadectw i referencyami skierować należy do Administracyi dziennika „Gazeta Wieczorna" pod 10791

„Ameryka 8888".

Czas odnowić prenumeratę!!!

Pługi Sackowskie brony, kultywatory, młócarnie kieratowe i ręczne sieczkarnie, młynki do czyszczenia zboża oraz wszelkiego rodzaju maszyny rolnicze poleca **IHIG**
Lwów Podlewskiego 8/II.
104

MASZYNY do PISANIA
„MERCEDES"
dostarcza 10365
GENERALNE ZASTĘPSTWO dla MAŁOPOLSKI
„IHIG"
Lwów, Podlewskiego 8/II.
Zastępstwo na Lwów:
HENRYK MELLER, pl. Smolki 1.

WINA
WĘGIERSKIE I AUSTRYACKIE
PO NAJNIŻSZYCH CENACH POLECA
HANDEL HERBATY I KAWY
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, RUTOWSKIEGO 3. 9827



PIĘKNĄ CERĘ
osiągnąć można jedynie przez użycie **KREMU** 10210
„EROS"
Sprzedaż główna: Laboratoryum Kosmetyczne Junone Łódź, Zachodnia 41.

KUCHENKI NAFTOWE, MŁYNKI do mięsa i kawy, WAGI, NOŻE, WIDELCE, ŁYŻKI, ARTYKUŁY nożownicze, NACZYNIA kuchenne, ŻELAZKA do prasowania i wszelkie artykuły kuchenne i domowe poleca detalicz. i hurtownie
A. M. KIERSKI
S-ka z ogr. odp.
Lwów, ul. Kopernika 4.
10813

Ważne dla Kupców Kooperatyw i Kółek rolniczych!
Naczynia kuchenne emaliowane, ruszta do pieców, blachy kuchenne, kuchnie żelazne i t. p. artykuły budowlane. Worki jutowe 100 kg. na zboże i t. p. Atramenty różnych gatunków z własnej fabryki poleca
Dom handlowy „USHS"
w RZESZOWIE.
Tylko hurtownie. Ceny niskie.
10384

Biuro ekspedycyjno-komisowe
Baumberg i Sołowiej
istniejące od roku 1890. 10841
Centrala Warszawa, ul. Nalewki 13.
przyjmuje wszelką ekspedycyę kolejową i pocztową, oclenie, inkaso, przechowanie i ubezpieczenie transportów na całym obszarze Polski, na kresach wschodnich i zagranicą.
Filie w Gdańsku, Berlinie, Wiedniu, Łodzi, Lublinie, Krakowie, Lwowie i Szczakowej, oraz na kresach wschodnich. — Przy większych transportach wysyłamy specyalnych konwojentów.

ZIEMNIAKI
KONSUMCYJNE
sprzedaje 11006
BANK ROLNICZY
W MAGAZYNACH PRZY GŁÓWNYM DWORCU

ŻEGLUGA POLSKA S. A. W KRAKOWIE
RYNEK GŁ. L. 19.

ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCYI.

Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Tow. „Żegluga Polska S. A." w Krakowie uchwaliło dnia 25 lutego 1921 r. podwyższenie kapitału akcyjnego ze sumy Mkp. 10,500.000·— o Mkp. 50,000.300·— czyli do sumy Mkp. 60,500.300·— i poruczyło Radzie Nadzorczej ustalenie warunków emisyi jak również decyzyę, czy emisya ma nastąpić stopniowo, czy też odrazu w całości. Na podstawie postanowienia Ministra Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 18 marca 1921 r. PP. 1293/8 postanowiła Rada Nadzorcza przeprowadzić subskrypcyę akcyi III. emisyi w dwu ratach z tem, że pierwsza rata obejmować będzie 178.572 sztuk akcyi z czego co najmniej 60% przypadnie na akcye imienne, zaś reszta na akcye na okaziciela. Z akcyi imiennych stanowić będzie najwyżej 10% tzw. akcye uprzywilejowane.

Większość akcyi nowo wydać się mających została już z góry pobrana przez dotychczasowych akcyonaryuszy, a na pozostałą resztę rozpisuje się

SUBSKRYPCYĘ

na pierwszą ratę III-ciej emisyi pod następującymi warunkami:

1. Posiadaczom akcyi I. i II-giej emisyi przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyi w ten sposób, że na dwie stare akcye I. lub II. emisyi pobrać można trzy akcye nowe.
2. Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć tymczasowe świadectwa I-szej i II-giej emisyi, które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich dokonanego prawa poboru.
3. Prawo pierwszeństwa poboru dla dawnych akcyonaryuszy zgłoszone i wykonane być może najpóźniej w dniu 20-go kwietnia b. r., a to pod rygorem utraty tego prawa.
4. Kurs emisyjny wynosi dla dotychczasowych akcyonaryuszy I-szej i II-giej emisyi, wykonujących swoje prawo poboru Mkp. 250·—, zaś dla nowych akcyonaryuszy Mkp. 350·—. Kurs emisyjny akcyi uprzywilejowanych jest o Mk. polsk. 25·— wyższy. Subskrybenci nie mają obowiązku objęcia akcyi uprzywilejowanych.
5. Przy zgłoszeniu uiścić należy gotówką całą cenę kupna.
6. Repartycyę nowych akcyi przeprowadzi Dyrekcya, — zaś akcyi uprzywilej. Rada Nadz. a to wedle swobodnego uznania.
7. Nowe akcye wydane będą akcyonaryuszom po zawiadomieniu o przydziale akcyi w swoim czasie po skonfekcyonowaniu aztuk za zwrotem tymczasowego świadectwa.
8. Na wypadek nieprzydzielenia akcyi Towarzystwo zwróci wpłacone kwoty do dni 30 od daty zawiadomienia o przydziale wraz z 3% odsetkami.
9. Nowe akcye uczestniczą w zyskach Tow. od d. 1 kwietnia 1921.
10. Wpłacający po dniu 1. kwietnia 1921 winni uiścić całą cenę kupna wraz z 6% odsetkami od ceny kupna od 1. kwietnia 1921 do dni za łaty.

Zgłoszenia subskrypcyjne przyjmuje: TOW. ŻEGLUGA POLSKA S. A. w Krakowie, Rynek Główny 19, II. piętro. **BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH w Poznaniu,** oraz wszystkie jego Oddziały. **TOW. OSZCZĘDN. I ZALICZEK w Cieszynie** oraz inne polskie Banki. — Zgłoszenia dawnych akcyonaryuszy wykonujących prawo poboru przyjmuje wyłącznie: Biuro Tow. **ŻEGLUGA POLSKA S. A. w Krakowie,** Rynek gł. 19, II. p. **BANK ZW. SPÓŁEK ZAROBKOW. w Poznaniu** (Centrala). **BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBK. w Warszawie. BANK ZW. SPÓŁEK ZAROBKOW. w Lublinie,** ul. Krakowska 64. **BANK ROLNICZY WE LWOWIE.** ul. Kopernika 21.

RADA NADZORCZA.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokola 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI